

EUGENIUSZ RZEWUSKI

## PROFESOR STANISŁAW PIŁASZEWICZ – SZKIC DO PORTRETU Z OKAZJI MINIONYCH URODZIN (70-LECIA)<sup>1</sup>

Kreślony na jubileuszową okazję szkic do portretu jej bohatera, bardzo zgrubną kreską, kredą i węglem pociągnięty przez współtowarzysza ‘podróży’ i rówieśnika świadomego różnic proporcji i kontekstu, uchwycić powinien coś z profilu, trochę *en face*, nieco z tła. Trafnie rozpoznać magnetyzm portretowanego i jego rezonans. Zaznaczyć wektorami dynamikę i trajektorię kariery. Polinkować akademickie pokrewieństwa i powinowactwa. Nie jest jednak łatwo opowiedzieć kreską to co w portretowym malarstwie wyrażone jest grą światła, cieni i kolorów, głębią laserunku, zmiennością perspektywy. Na szczęście, z ponad pół wieku zbiorowego doświadczania współpracy z Profesorem i czerpania z imponującego Jego dorobku naukowego jawi się nam – kolegom, uczniom, czytelnikom – portret pełniejszy i doskonalszy. Zaznaczam to kilkoma cytatai. Dodatkowe piksele tego obrazu to

<sup>1</sup> „Szkic...” ten, w pierwotnej angielskojęzycznej wersji pt.: „Professor Stanisław Piłaszewicz. Croquis for a portrait. On occasion of His 70th birthday” przeznaczony był na aktualną wówczas okazję 70. Urodzin wybitnego afrykanisty Profesora Stanisława Piłaszewicza, który to Jubileusz obchodziliśmy uroczystie 14. października 2014 na Uniwersytecie Warszawskim. W tej pierwotnej wersji („Croquis...”) zamieszczony został drukiem w księdze pamiątkowej dedykowanej Profesorowi (*Hausa and Chadic Studies in Honour of Professor Stanisław Piłaszewicz*, pod red. Niny Pawlak, Ewy Siwierskiej, Izabeli Will, Elipsa, Warszawa 2014). W wersji skróconej przedstawiłem jego treść podczas uroczystych laudacji i gratulacji dla Jubilata na wstępie międzynarodowej konferencji pt. „African studies in contemporary world” (fakt przeoczony przez sprawozdawcę Mikołaja Szczepańskiego, „Afryka” 40, 2014 s. 143-146). W ww. księdze pamiątkowej, po moim „Croquis...” następuje szczegółowy spis publikacji Jubilata oraz rejestr wypromowanych przez niego prac doktorskich i dyplomowych. „Szkic” nie zawiera kompletnych danych tego rodzaju, ponieważ są one dostępne m.in. na stronie <http://www.afrykanistyka.uw.edu.pl/pracownicy/stanislaw-pilaszewicz-3>, a w języku angielskim <http://www.afrykanistyka.uw.edu.pl/staff/stanislaw-pilaszewicz-4>

wypowiadane i publikowane przez samego Jubilata refleksje o nurtujących go zagadnieniach afrykanistycznych i warsztatowych, podsumowania, w których stawia on akcenty wedle własnych priorytetów i upodobań<sup>2</sup>.

Ujęcie *en face*: oto stoi przed nami Profesor Stanisław Piłaszewicz, członek założyciel (1990) i pierwszy przewodniczący Polskiego Towarzystwa Afrykanistycznego (1990–1993), pierwszy redaktor naczelny „Afryki”, czasopisma naukowego Towarzystwa. Przypomnienie tego podwójnego historycznego przywództwa, w tym właśnie miejscu, jest protokolarnym szaczącym obowiązkiem i przywilejem portrecisty.

Przejdźmy do profilu. Profesor był i pozostaje filologiem-afrykanistą<sup>3</sup> specjalizującym się w zakresie języka, kultury i literatury hausańskiej. Jako filolog jest przede wszystkim literaturoznawcą, a także ma spory dorobek naukowy w zakresie religioznawstwa. Językoznawstwo uprawia głównie w aspekcie warsztatowym translatoryki stosowanej rejestrując wiele szczegółowych danych nazewniczych, frazeologizmów, neologizmów, oboczności dialektalnych itp. zjawisk, i jednocześnie dostarczając konkretnych sposobów ich oddania w przekładzie lub w aparacie krytycznym tekstu. Opublikował kilka artykułów właśnie z domeny leksykologii, neologii, terminologii języka hausa. Wszelako zajmował się też problematyką zróżnicowania językowego w Afryce. Ze szczególną uwagą śledzi na bieżąco rozwój badań nad językami czadyjskimi czyli grupy, której język hausa jest najbardziej znanym przedstawicielem. Recenzuje liczne publikacje z innych zakresów językoznawstwa afrykańskiego. Naukowe filologiczne i kodykologiczne studia nad piśmiennictwem w języku hausa w piśmie arabskim (tzw. pismo adżami / *ajami*) stały się jego specjalnością, w której jest międzynarodowo uznanym autorytetem. Specjalnością transdyscyplinarną w obszarze styku afrykanistyki i arabistyki. Ważna rola islamu, języka i piśmiennictwa arabskiego w kształtowaniu się kultury ludu Hausa jest jednym z powodów, dla których Stanisław Piłaszewicz nigdy nie przestał być także orientalistą. W 2013 roku minęło pięćdziesiąt lat od daty wystawienia jego studenckiego indeksu. Ówczesne studia afrykanistyczne były pięcioletnie, jednolite magisterskie i przewidywały obligatoryjnie, niezależnie od głównej specjalizacji językowo-regionalnej, w zróżnicowanym wymiarze godzinowym, naukę czterech języków afrykańskich: amharskiego, gyyz, hausa, suahili oraz języka arabskiego. A więc języków posiadających długą tradycję piśmiennictwa w pismach ukształtowanych w semickim kręgu kulturowym. Od początku swych studiów (w latach 1963-1968) na kierunku afrykanistyka prowadzonych wówczas przez Katedrę Semistyki w Instytucie Orientalistycznym Uniwersytetu

<sup>2</sup> Piłaszewicz 2007; 1998; 1984, publikowane także i na łamach „Afryki”.

<sup>3</sup> Filologia przestaje być archaiczną jako dyscyplina nauki. Stosunkowo niedawno we francuskim CNRS, w partnerstwie z École Pratique des Hautes Études powołano laboratorium „Archéologie et Philologie d’Orient et d’Occident” (tzw. jednostka mieszana UMR8546 CNRS-ENS).

Warszawskiego i przez całe swoje zawodowe życie Stanisław Piłaszewicz utożsamiał się z tradycyjnym dziedzictwem i ze współczesnymi wyzwaniem orientalistyki, uzupełniał i pogłębiał swoje przygotowanie.

Kim byli jego mistrzowie i mentorzy?

W czasie studiów seminaria metodologiczne i magisterskie dla studentów prowadził Profesor Stefan Strelcyn, kierownik Katedry Semitystyki, etiopista, jego zaś mistrzem był słynny profesor Marcel Cohen<sup>4</sup>. W paryskiej École nationale des langues orientales vivantes (ENLOV, obecnie INALCO) Cohen wykładał m. in. językoznawstwo porównawcze językowej rodziny chamito-semickiej, przemianowanej później na afro-azjatycką. Antoine Meillet i Marcel Cohen – te dwa nazwiska musiał poznać już w pierwszym semestrze każdy ówczesny student warszawskiej filologicznej afrykanistyki. Byli to bowiem redaktorzy i współautorzy *Les langues du monde* (1924) – wielkiego dzieła katalogującego i klasyfikującego języki świata. Przynajmniej przez około czterdzieści lat dzieło to stanowiło elementarz i ‘biblię’ i klucz do wieży Babel. Paryską szkołę etiopistyki i afrykanistyki przeniesiono do wskrzeszonego po wojnie Instytutu Orientalistycznego UW. Niemal połowę afrykanistycznych przedmiotów w programie studiów stanowiły języki amharski i gyyz oraz pokrewna problematyka etiopistyczna. To przez etiopistyczną inicjację wiodły ścieżki do innych specjalizacji afrykanistycznych. Szkołę Cohena i Strelcyna kultywowali etiopiści pierwszego pokolenia wykształconego w Polsce: dr Joanna Mantel-Niećko i dr Witold Brzuski – wypromowani przez prof. S. Strelcyna. Stanisław Piłaszewicz uczył się u nich amharskiego i gyyz, także z pomocą etiopskiego lektora Getatchewa Paulusa.

Stanisław Piłaszewicz specjalizował się w zakresie hausanistyki, pod kierunkiem dr Niny Pilszczikowej<sup>5</sup> i mgr Zygmunta Frajzyngiera<sup>6</sup> oraz dwóch lektorów. Byli to wówczas Odia Omage z Nigerii i Sani Umaru (Oumarou) z Nigru. Pilszczikowa i Frajzyngier byli językoznawcami, warto więc zauważyć, że ich uczeń poszedł odmienną, bardziej filologiczną ścieżką już począwszy od swej pracy magisterskiej.

Nauczanie akademickie języka suahili zapoczątkował w Warszawie mgr Rajmund Ohly, wkrótce się doktoryzował. Był uczniem sędziwego już wówczas profesora Romana Stopy z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Lektorem był wtedy Tanzańczyk Saul Ndosa. Ich ówczesny student Stanisław Piłaszewicz do dzisiaj doskonale sobie radzi z rozumieniem suahilskich tekstów i mowy.

Z powyższego wynika, że akademickie afrykanistyczne ‘DNA’ Profesora ukształtowane w latach studenckich łączy w sobie dziedzictwo co najmniej cze-

---

<sup>4</sup> W roku 1960 profesor Marcel Cohen otrzymał doktorat honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego.

<sup>5</sup> Rosjanka, absolwentka afrykanistyki w Uniwersytecie Leningradzkim, doktoryzowała się pod kierunkiem prof. D. A. Olderoage.

<sup>6</sup> Od 1969 roku Zygmunt Frajzyngier, wybitny językoznawca i afrykanista, mieszka w USA, od bardzo dawna jest profesorem i wykłada w Boulder, Uniwersytet Colorado.

rech liczących się w świecie szkół orientalistycznych: warszawskiej, krakowskiej, paryskiej i petersburskiej, przy nieodzownym też odczytaniu z dorobkiem uczonych brytyjskich i niemieckich. Wielka klasyka w ustawicznym procesie weryfikacji, interdyscyplinarność, solidny warsztat, język jako żywe źródło poznania, to bardzo dobrze uzbrojony i solidny grunt, na którym talentem swym, dociekliwością i pracowitością, otwartością na kontakty, na pracę zespołową i innowacje budował Stanisław Piłaszewicz swą dzisiejszą pozycję lidera-seniora.

Po uzyskaniu w 1968 r. magisterium<sup>7</sup> przyjęty został na staż asystencki, a następnie na etat asystenta w swej macierzystej Katedrze. Gdy do emigracji zmuszeni zostali polityczną kampanią antysemitką Strelcyn, Piłszczikowa i Frajzyngier, przełożonym, opiekunem naukowym i promotorem doktoratu Piłaszewicza został religioznawca, biblista, judaista, hebraista docent (a następnie profesor) Witold Tyloch. Jego badania, publikacje, inicjatywy wydawnicze i kontakty stały się dla Stanisława Piłaszewicza inspiracją do podjęcia badań nad religiami Afryki, które zaowocowały kilkoma publikacjami książkowymi.

Profesor Stanisław Piłaszewicz zawsze z wielkim szacunkiem i wdzięcznością wspomina wszystkich swoich akademickich mistrzów. Także i tych, z których wiedzy korzystał głównie przez lektury. Wzorcem były dlań prace profesorów Tadeusza Lewickiego (1974, 1976), Mervina Hisketta (1975), Johna Hunwicka (1995). Duży wpływ na jego międzynarodowe osiągnięcia badawcze miał profesor Herrmann Jungrauthmayr, wybitny afrykanista, ekspert w dziedzinie języków czadyjskich, w tym języka i kultury hausa (Piłaszewicz 2000:7). Okazjonalnie i w wymiarze raczej symbolicznym, Piłaszewicz porównuje swoją drogę życiową do kariery pierwszego polskiego profesora języków afrykańskich – wyżej wspomnianego Romana Stopy<sup>8</sup>. Jednocześnie swoim własnym przykładem potwierdza banalnie oczywistą prawdę, że rozwój nauki istnieje dzięki łańcuchowej ciągłości ogniw mistrzów i uczniów, że nigdy nie jest się, w sensie bliskim dosłowności, autorytetem *self-made*; że „lineaże” naukowców to wstępn i zstępni w procesie intelektualnej interakcji, w którym bywa też, że mistrz inspiruje się osiągnięciami swego ucznia, a także, że pozytywnie sprawdza się „obcocylność”<sup>9</sup>.

<sup>7</sup> Praca dyplomowa pt. „Historia Wa. Wydanie tekstów hausa w adżami. Opracowanie filologiczne, przekład i komentarz”, opiekun naukowy prof. Stefan Strelcyn

<sup>8</sup> Piłaszewicz 1998: 52, nawiązując do wspomnień Romana Stopy spisanych w *Spod chłopskiej strzechy na katedrę Uniwersytetu*, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 1987.

<sup>9</sup> A. Molinié i G. Bodenhausen (2009), antropolożka i fizyk, proponują by płodność uczonych rozpoznawać i oceniać w kategoriach pokrewieństwa naukowego, a nie indeksów cytowań czy innych kryteriów bibliometrycznych. “New insights could emerge from scientific kinship diagrams, revealing multiple descending and ascending lineages and alliance relationships. Such links of kinship would disclose connections of thought which would enable us to map the network of a scientific field” [Molinié i Bodenhausen 2009: 435]. Bardziej jeszcze metaforycznie można tu też przywołać suficki łańcuch genealogii duchowej zwany *silsila*. Poza wymiarem duchowym i naukowym, *silsila* ma postać swego rodzaju rodowodu wiedzy, odpowiednika dyplomu wraz z indeksem. Jest to do-

Trudno oszacować w przybliżeniu ilu łącznie studentów Uniwersytetu Warszawskiego uczęszczało na zajęcia dydaktyczne Stanisława Piłaszewicza przez minione pół wieku. Na pewno było to audytorium trzycyfrowe. A więc nie jakaś zawrotna ‘ogładalność’ – pomyślałby ktoś, kto pamięta np. ogólnowydziałowe wykłady z filozofii profesora Leszka Kołakowskiego dla jednego tylko rocznika wszystkich studentów rozmaitych filologii, odbywające się przy pełnym amfiteatrze w Audytorium Maximum UW. Trzeba jednak uwzględnić niszowość samej dziedziny, niewielką liczebnie i nie corocznie się odbywającą rekrutację na afrykanistykę. Pamiętać też trzeba, że pensum wypełniają wykładowcom orientalistyki głównie zajęcia dydaktyczne świadczone we własnych niewielkich jednostkach dydaktycznych. Łącznie Profesor wypromował do 2014 roku pięćdziesięciu pięciu magistrów, pięciu doktorów, zasiadał jako recenzent i egzaminator w ponad dwudziestu składach komisji przewodu doktorskiego i recenzował kilka dysertacji habilitacyjnych. Od ponad trzydziestu lat jest samodzielnym pracownikiem naukowym. Tytuł profesora nadzwyczajnego uzyskał w roku 1989, a profesora zwyczajnego w roku 1994. Spośród wypromowanych przez niego pięciu doktorów trzy osoby kontynuują pracę naukową w zakresie hausanistyki: prof. Nina Pawlak, dr hab. Ewa Siwierska oraz dr Mariusz Kraśniewski, a Zofia Podobińska w obszarze języka suahili.

Stanisław Piłaszewicz ma też swoich afrykańskich uczniów. Kilku kształciło się u niego w Warszawie, ale Profesor wykładał też w latach 1994-1995 na Uniwersytecie w Maiduguri w Nigerii, na pograniczu z Czadem. Zajęcia z literatury hausa prowadził w języku hausa. Byłoby to oczywistością w sercu kraju Hausa np. na uczelni w Kano czy w Zarii, ale Maiduguri to strefa głównie języka kanuri, a po hausańsku mówi się tam w sposób prowincjonalny i niedoskonały. Studenci tym bardziej mogli więc podziwiać nie tylko rozległą wiedzę, świetne opanowanie przez swego polskiego wykładowcę prestiżowej odmiany języka i precyzyjnego dyskursu akademickiego. Jeden z dawnych słuchaczy Piłaszewicza w Maiduguri, a obecnie wykładowca tego samego nigeryjskiego Uniwersytetu, językoznawca – profesor Ahmad Tela Baba wspomina z wdzięcznością i podziwem, że nigdy nie spotkał drugiego takiego wykładowcy, tak poważnie traktującego uczelnianą dydaktykę: skupionego, klarownego, kompetentnego, wymagającego od siebie i od studentów, a jednocześnie niezwykle pomocnego i oddanego<sup>10</sup>.

---

wód tożsamości i dojrzałości wykształconego ulemy, dokument, który poświadcza zdobyte przezeń stopnie wtajemniczenia oraz kim byli jego mistrzowie i mistrzowie jego mistrzów i tak dalej i głębiej w przeszłość, często aż do Proroka. Od każdego ze swych mistrzów studiujący pod jego kierunkiem otrzymywał certyfikat zaliczeniowy, zwany *idžaza*. Zob. Pachniak 2010: 62-64. Zob. przykład takiej *silsili* udokumentowany przeze mnie w Mozambiku i analizowany w pracy Bang 2014: 60ff).

<sup>10</sup> Ahmad Tela Baba, listowna informacja osobista z lipca 2014, z której cytuję fragmenty pozostawiając je w oryginale: „The Professor was the most energetic and hardworking ever seen in our lives. [...] He joined the services in Maiduguri in 1984, i.e. in the 1983/84 Academic Session. He

Praca w Maiduguri nie była dla Piłaszewicza pierwszym ani najważniejszym etapem zanurzania się w Afrykę. Jako hausanistę bardziej interesowało go oczywiście centrum historyczne i akademickie obszaru hausajęzycznego. Czasem jednak szczególnie ciekawych odkryć można dokonać badając właśnie pogranicza, obrzeża i diaspory. Materiałem badawczym do opracowań filologicznych i strażą do przemyśleń na pół wieku stało się dla Piłaszewicza piśmiennictwo hausa-adżami w języku hausa, tworzone przez tradycyjnych uczonych z hausańskiej diaspory w Zachodniej Afryce, zwłaszcza na obszarze dzisiejszej Ghany. Było ono już tematem jego pracy magisterskiej<sup>11</sup> i zawiodło go przez doktorat<sup>12</sup> i habilitację do profesury. W roku 1973, otrzymawszy stypendium rządu Ghany, Piłaszewicz wyjechał na osiem miesięcy do tego kraju w celu archiwalnej i terenowej kwerendy w poszukiwaniu hausańskich rękopisów adżami. W stołecznym uniwersytecie (University of Legon – przedmieście Akry), w przechowywanej tam ‘Arabic Collection’ ustalił, że prawie 10 procent tego zbioru liczącego ok. 500 rękopisów to teksty w piśmie arabskim, ale w języku hausa. Czyli właśnie tzw. teksty adżami. Opracował ich metryczki przedstawiające treść (temat) i formę każdego rękopisu. Szczególną jego uwagę zwróciły teksty autorstwa Alhajiego Umaru (znanego też jako Imam Imoru), muzulmańskiego uczonego i poety, urodzonego w Kano w roku 1858, lecz działającego głównie w Ghanie, gdzie zmarł w Kete-Krachi w 1934 roku (Piłaszewicz 2006, 1998: 80). Poezji Alhajiego Umaru w języku hausa (6 utworów) oraz w języku arabskim (17 utworów), wcześniej nie wydawanej, poświęcone jest monograficzne studium historyczno-literackie będące rozprawą habilitacyjną Profesora (Piłaszewicz 1981).

Kolejnym wielkim jego dokonaniem było naukowe wydanie rękopisów autorstwa tegoż Alhajiego Umaru (lub jemu dotychczas przypisywanych) ze zbiorów niemieckich (kolekcja Sölkena; Piłaszewicz 2000). Było ono ukoronowaniem tego cyklu prac Profesora, niezwykle trudnej specjalizacji, badań praco- i czasochłonnych, wymagających dużej wiedzy, dociekliwości, intuicji i pasji. Odczytywanie tekstu adżami ma w sobie coś z dekrptycji kodów, łamania szyfru, i to nie tylko w aspekcie konwertowania jednego (bardzo niedoskonałego, bo i nieznormalizowanego adżami) systemu pisma na drugi, lecz także w warstwie językowej, w tym również nazewnictwa oraz kontekstu, który determinuje znaczenia. Nie-

completed the supervision of my BA project entitled *Nazari kan Wakokin Hamidu Zungur*; the most voluminous so far in the Dept. of Linguistics. We started with the then Dr. A. Abubakar. [...] Thus, this led to my First Class degree all as a result of the encouragement I received from Prof. Piłaszewicz. [...] He taught me Hausa prose and he was my project supervisor. I know he was hardworking, demanding a lot. When in class he lectures on only relevant and related topic. I was blessed with a First Class degree due to his training.

<sup>11</sup> Opublikowaną w formie dwóch artykułów (Piłaszewicz 1969a; 1969b)

<sup>12</sup> Instytut Orientalistyczny UW: „Historie Samori, Babatu i innych. Rękopis z SOAS nr 98017. Wstęp, transliteracja, przekład z języka hausa, komentarz”. Promotor: Prof. Witold Tyloch, Warszawa 1973, s. 374.

wielu uczonych, nawet i zwłaszcza tych, dla których piśmiennictwo hausa-adżami jest częścią ich rodzimej lub wręcz rodzinnej tradycji, podejmuje takie wyzwanie i angażuje się w takie przedsięwzięcia. Także i dlatego, że filologia, tekstologia, źródłoznawstwo są „jedynie” naukami pomocniczymi z perspektywy historyka, etnologa, religioznawcy, językoznawcy. Przydatność źródłową tekstów udostępnionych przez Piłaszewicza wraz z transliteracją łacińską, przekładem i aparatem krytycznym doceniają recenzenci i badacze, którzy z tych źródeł korzystają ewentualnie mogą lub zechcą skorzystać. Każdy z nich oczekuje trochę innego przygotowania pola pod własny zasiew. Np. Z. Frajzyngier napisał w recenzji książki Piłaszewicza *Hausa Prose Writings in Ajami by Alhaji Umaru* (Piłaszewicz 2000) zawierającej wydanie naukowe tekstów rękopisów z ww. kolekcji Sölkena:

Najbardziej oryginalny wkład tłumacza zawarty jest w przypisach do stron tłumaczonych tekstów. Przekłady to część [opracowania źródłowego - ER] nadająca się do natychmiastowego wykorzystania przez historyka, bez konieczności jakiegokolwiek dalszej jego obróbki. Dostarcza ona bogactwa informacji, której zebranie okazałoby się wielce czasochłonne. To jest zdecydowanie najcenniejsza część książki, toteż Piłaszewicz oddał historykom wielką przysługę udostępniając im te informacje. (Frajzyngier 2004: 536).

Frajzyngier upomina się jednak o podobnie hojne, jak wobec historyków, wyjście na przeciw oczekiwaniom językoznawców, którym do analizy językowej bardziej przydatne byłoby symetryczne, równoległe zestawienie trzech postaci tekstu: oryginał adżami, transliteracja i tłumaczenie – w układzie paralelnych stron lub kolumn (face-to-face) lub ewentualnie w układzie interlinearnym, zdanie po zdaniu. (Frajzyngier, *idem*). To tylko przykład pewnego dyskomfortu jakim jest uprawianie ‘nauki pomocniczej’, gdy nie można zadowolić często sprzecznych oczekiwań czy preferencji<sup>13</sup>.

Naukowe wydania rozmaitych hausańskich tekstów adżami stanowią niewątpliwie dominantę w pracy badawczej i w publikacjach Profesora. Czasami, w prywatnej rozmowie, pozwala on sobie na wyznanie, że doświadcza już pewnego przesyty z tego powodu, że jego ślęczenie nad rękopisami odbywa się kosztem innych ważnych poznawczo i użytkowo projektów badawczych i wydawniczych. Piłaszewicz jest przecież jednym z najlepszych znawców literatury hausańskiej<sup>14</sup>. Ponad 30 lat temu wydane zostało w języku polskim w siermiężnej formie skryptowej jako podręcznik (Piłaszewicz 1983) jego monograficzne kompendium na ten

---

<sup>13</sup> Wydanie elektroniczne miałoby przewagę elastyczności: można w nim wbudować system interaktywnego dostosowywania do indywidualnych potrzeb: formatu, układu, czcionek, indeksowania i przeszukiwania każdego z tekstów: adżami, transliteracji i przekładu.

<sup>14</sup> Podobnie jak w przypadku profesora Bogumiła W. Andrzejewskiego (1922–1994), wybitnego znawcy literatury somalijskiej, profesora londyńskiej SOAS, prestiż osobisty obu polskich uczonych w ojczyznach tych literatur jest wielkim choć niepoliczalnym kapitałem polskiej nauki.

temat. Gdyby wydano je wówczas także po angielsku w prestiżowej zagranicznej oficynie, mogłoby stać się pozycją o międzynarodowym zasięgu na co najmniej dwie dekady<sup>15</sup>.

Publikowane przez Piłaszewicza wydania naukowe hausańskich tekstów adżami są przeznaczone głównie do międzynarodowego obiegu naukowego, więc opracowane są w języku angielskim. Jego przekłady z literatury hausa na język polski mają głównie funkcję popularyzacyjną, przeznaczone są dla czytelników zainteresowanych przede wszystkim kontekstem i treścią utworów, ich stylistycznym obrazowaniem, formą wersyfikacyjną poezji. Przekłady poetyckie bywają albo przybliżeniem, albo parafrazą. Piłaszewicz-filolog kieruje się nakazem wierności oryginałowi z dobrym efektem stylistycznym w polszczyźnie<sup>16</sup>. Powieść Nigeryjczyka Sulaimana Ibrahima Katsiny zatytułowana *Przyparci do muru* (w oryginale: *Tura ta kai bango*, 1983) jest pierwszą hausańską powieścią współczesną opublikowaną w przekładzie na język polski. Tego samego autora powieść pt. *Mocny człowiek*, (tytuł oryginału *Turmin danya*, rok wyd. 1982), w przekładzie Stanisława Piłaszewicza z j. hausa wydana została w roku 2015 (Katsina 2014, 2015)<sup>17</sup>.

Szkic do portretu zaczęliśmy od ujęcia *en face* i podobnie go zakończmy, przypominając niektóre stanowiska oraz zaszczyty i laury jakimi wyróżniano Jubilata a jakie przyjmował i wypełniał – zgodnie z przysięgą doktorską: „...by zabłysło jaśniej światło prawdy...”<sup>18</sup>

W roku 1988 Stanisław Piłaszewicz mianowany został kierownikiem Zakładu Języków i Kultur Afryki – jednostce utworzonej w roku 1977 w Instytucie Orientalistycznym UW, po kilku organizacyjnych przekształceniach i zmianach szyldu. Został więc gospodarzem gniazda, w którym dwadzieścia lat wcześniej uzyskał dyplom magisterski. Kierował Zakładem przez kolejne dwie dekady – do lutego 2009 roku. Przejął, mocą rektorskiej nominacji, ten ster i gospodarstwo od

<sup>15</sup> Pouczający jest w tym względzie o wiele lepszy los innej książki literaturoznawczej, której Piłaszewicz jest współredaktorem i współautorem, wydanej w zbliżonym czasie do ww. Piłaszewicz 1983, wyłącznie w języku angielskim, jako koedycja, a raczej edycja równolegle sygnowana w Polsce przez Wiedzę Powszechną, a na rynek zagraniczny przez University Press w Cambridge. (Andrzejewski et al. 1985).

<sup>16</sup> Np. tłumaczenie wiersza Waƙar damina („Pieśń o deszczach”) autorstwa Sheikh Na’ibi Sulaiman Wali (1929–2013) było udaną próbą oddania w poetyckim przekładzie stylu i rytmu oryginału (Piłaszewicz 1972).

<sup>17</sup> *Tura ta kai bango* – to idiomatyczne wyrażenie stanu impasu, kresu wytrzymałości. (Newman Paul, Hausa-English Dictionary, 2007, s. 212). Książkę wydała ostatecznie Katedra Języków i Kultur Afryki UW jako produkt pochodny z badań nad literaturą afrykańską. Tytuł książki może budzić niezamierzone skojarzenia z ponad piętnastoletnim okresem daremnego oczekiwania maszynopisu w szufladach polskich wydawnictw komercyjnych. Tego samego autora powieść pt. *Mocny człowiek* (tytuł oryginału *Turmin danya*, 1982) wydana została w przekładzie Stanisława Piłaszewicza z j. hausa. Ukazała się w serii Publikacje KJiKA w roku 2015. (Katsina 2014, 2015).

<sup>18</sup> Pełniejszy fragment przysięgi doktorskiej składanej w UW to : [...] *quo magis veritas propagetur et lux eius, qua salus humani generis continetur, clarius effulgeat.* ( /.../ ażeby bardziej krzewić się mogła prawda i ażeby zabłysło jaśniej jej światło, od której zależy szczęście rodzaju ludzkiego).



swojej dawnej wykładowczyni prof. Joanny Mantel-Niećko, a przekazał je prof. Ninie Pawlak, której był dwukrotnym promotorem. *Silsila*.<sup>19</sup> Jednocześnie był kierownikiem Studium Doktoranckiego na Wydziale Neofilologii (1999-2005), a następnie na Wydziale Orientalistycznym (2005-2012). Jest członkiem Polskiej Akademii Nauk (Wydział I Nauk Humanistycznych i Społecznych), a w niej zasiada w Komitecie Nauk Orientalistycznych i w Radzie Naukowej Instytutu Kultur Śródziemnomorskich i Orientalnych (IKSIO PAN).

Do połowy bieżącego roku (2015) kierował redagowaniem czasopisma naukowego pt. *Studies of the Department of African Languages and Cultures (SDALC)*, (<http://www.sdalc.uw.edu.pl>). Jest członkiem Rady Redakcyjnej *Hemispheres. Studies on Cultures and Societies* wydawanego przez IKSIO PAN, (<http://www.iksio.pan.pl/index.php/pl/dzialalnosc-wydawnicza/czasopisma/hemispheres>). Przez wiele lat był też członkiem Kolegium Redakcyjnego periodyku *Africana Bulletin*, założonego przez profesora Stefana Strelcyna i wydawanego w Uniwersytecie Warszawskim przez Studium Afrykanistyczne, a następnie przez Instytut Afrykanistyczny i kolejne jednostki kontynuujące – aż do zawieszenia w 2012 roku ukazywania się tego zasłużonego, kiedyś wręcz ‘flagowego’, afrykanistycznego czasopisma polskiego.

Profesor otrzymał wiele nagród krajowych: w tym dziesięciokrotnie od Rektora UW za osiągnięcia naukowe (i pięć rektorskich nagród jubileuszowych), nagrodę Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (2001) i Medal Komisji Edukacji Narodowej (odznaczenie nadawane przez Ministra Edukacji Narodowej, również 2001).

Zamknijmy ten szkicownik przywołując raz jeszcze arabskiego pochodzenia słowo adżami, które – można tak to odebrać – stało się marką Profesora Piłaszewicza w jego badaniach hausanistycznych. Jest to oczywiście mylące uproszczenie i zawężenie, nieusprawiedliwione potrzebą doboru bibliograficznych słów kluczowych, czy nawet konwencją szkicu. Ale zamiast autokorekty przywołajmy i prze-myślmy etymologiczną esencję znaczenia adżami od źródłosłowu przez ewolucję jego znaczenia w językach je przyjmujących.

W Koranie, w surze 41 werset 44 zawiera retoryczne pytanie: „A jeśli byśmy go uczynili Koranem w języku wam obcym, to inni by powiedzieli: ‘Dlaczego jego znaki nie zostały wyjaśnione? Dlaczego obcy, skoro jest arabski?’”<sup>20</sup>

Mamy tu bowiem antonimiczną parę przymiotników:

<sup>19</sup> Zob. przypis 9.

<sup>20</sup> Sura „Wyjaśnione” (Al-Fussilat), (41): 44, polski przekład J. Bielawski [w:] [Koran] (1986: 576; 920): Dziękuję Profesorowi Januszowi Daneckiemu za jego naukową transkrypcję oryginału w języku arabskim, jak niżej:

*Wa-law ġa‘alnāhū qur‘ānan ‘a‘ġamiyyan la-qālū lawlā fuṣṣilat ‘āyātuhū  
‘a‘ġamiyyun wa-‘arabiyyun.*

عَجَمِيٌّ وَعَرَبِيٌّ

'a'gamiyyun wa-'arabiyyun

w której adżami znaczy 'obcy', 'cudzy', czyli 'inny niż nasz', a przeciwieństwem jest 'arabski', czyli nasz rodzimy. Adżami to np. egzoetnonim w stosunku do Persów i egzonimiczna nazwa Persji. W Świętym Koranie przeciwieństwo adżamijski – arabski nabiera wymiaru teologicznego, bo język Koranu jest językiem objawienia boskiego, więc z definicji jest też święty i klarowny co implikuje, że adżami, czyli 'obcy' może być kojarzony ze sferą profanum, innowierstwa lub wręcz mrocznego pogaństwa. Z przytoczonego wersetu wynika, że Koran nie powinien być tłumaczony na inny język, bo słowo boże traci swą świętość w tłumaczeniu. Tekst hausa w piśmie adżami, wygląda jakby był arabskim i świętym, ale nim nie jest, choćby zawierał pobożne i ortodoksyjne w treści przekazy islamu. Jako tekst zapisany jest arabizowany (*musta'arab*). Więc konsekwentnie arabizowana jest i mowa, i dyskurs tych, którzy się tą mową posługują, ale pozostają obcymi, innymi i zagranicznymi. Tekst hausa zapisany w adżami nie jest jednak przecież 'ortograficznym trawestytą', gdyż przed islamizacją i przed ortograficzną arabizacją języka hausa nie zapisywano w żadnym innym systemie pisma.

Na Półwyspie Iberyjskim, po zakończonej w 1492 roku Rekonkwicie, wypędzono nie tylko Arabów, wielu Żydów i większość tzw. Morysków (Moriscos czyli 'mali Maurowie') – zislamizowanych, kreolizowanych potomków autochtonicznej ludności iberyjskiej. Ci którzy pozostali byli zmuszeni do porzucenia języka arabskiego oraz wiary i kultury muzułmańskiej, stali się chrześcijanami-konwertytami, mówiącymi odmianami języka hiszpańskiego w sposób zdradzający jednak ich odrębną tożsamość – *lengua aljamiada*. W skrytości, część z nich pozostała przy islamie i po andaluzyjsku, czy po kastylijsku, lecz w piśmie arabskim tworzyła ludową literaturę religijną – *leteratura aljamiada*. Byli „innymi”, ukrytą mniejszością, podobnie (choć w odwróconej relacji) jak w przypadku tzw. Mozarabów, którzy kilka wieków wcześniej jako mniejszościowa społeczność chrześcijańska iberyjskiego kalifatu, częściowo tylko i powierzchownie zarabizowana, posługiwała się południowoberyjskim językiem staro romańskim, używając go w piśmie arabskim. (Hegyí 1983). Adżamijskość jako inność, cudzość, obcość, a więc cecha dość subiektywna, przypisywana jest w zależności od perspektywy przypisującego. Bycie tym 'innym' nigdy nie jest do końca zneutralizowane, ani też asymilowane – w percepcji otaczającego świata i w autopercepcji.

Można więc przyjąć, że podobnie jest z piśmiennictwem hausa-adżami – jego różnorodne i różnorakie treści kulturowe nie dadzą się poklasyfikować na 'obce' i 'autochtoniczne'. Profesor Piłaszewicz, badając i objaśniając nam te adżamijskie

‘znaki’ i znaczenia, ich wartość kulturową i źródłową, pokazuje, że należą one do światowego dziedzictwa kultury. A to jest właśnie przeciwieństwo obcej ‘inności’. Całe dotychczasowe dzieło życia Profesora-Jubilata jest efektem jego ustawicznego pokazywania połączeń idiomatyczności z uniwersalnością.

## Bibliografia

- Andrzejewski B.W., Piłaszewicz S., Tyloch W. (red.), *Literatures in African Languages. Theoretical Issues and Sample Surveys*, Warszawa, Cambridge 1985.
- Bang A. K., *Islamic Sufi Networks in the Western Indian Ocean (c. 1880–1940). Ripples of Reform*, Leiden 2014.
- Frajzyngier Z., *Review of Piłaszewicz Stanisław. 2000. Hausa prose writings in ajami by Alhaji Umaru from A. Mischlich/H. Sölken’s collection*, Reimer, Berlin 2000, “Orientalistische Literaturzeitung“, 2004, 99, 4–5, 533–537.
- Hegyí O., *Consideraciones sobre literatura aljamiada y los cambios en el concepto aljamía*, „Iberoromania“, 1983, 17, : 1-16, pobrane 5.5.2014, [z:] doi:10.1515/iber.1983.1983.17.1
- Hiskett M., *A history of Hausa Islamic verse*, London 1975.
- Hunwick J. O., *Arabic literature of Africa Vol. 2: The Writings of Central Sudanic Africa*, Leiden 1995.
- Katsina S.I., *Mocny człowiek*, (tytuł oryginału *Turmin danya*, rok wyd. 1982), przekład z j. hausa Stanisław Piłaszewicz, Warszawa 2015.
- Katsina S.I., *Przyparci do muru*, (tytuł oryginału *Tura ta kai bango*, rok wyd. 1983), przekład z j. hausa Stanisław Piłaszewicz, Warszawa 2014.
- [Koran] (przekład Józef Bielawski), Warszawa 1986.
- Lewicki T., *Arabic external sources for the history of Africa to the south of Sahara*, London 1974.
- Etudes maghrébines et soudanaises*, Warszawa 1976.. Molinié A., Bodenhausen G. 2009. *Bibliometrics as Weapons of Mass Citation. La bibliométrie comme Arme de Citation Massive*, “Chimia“, 2009, 64, s. 78–89.
- Pachniak K., *Nauka i kultura muzułmańska i jej wpływ na średniowieczną Europę*, Warszawa 2010.
- Piłaszewicz S., *Afrykanistyka [w:] 75 lat Instytutu Orientalistycznego Uniwersytetu Warszawskiego*, M. Popko (red.), Warszawa 2007, s. 23-36.
- Research on the Hausa Ajami writings and literature at the University of Warsaw*, „Studies of the Department of African languages and Cultures“, 2006 39, s. 77–90.
- Hausa Prose Writings in Ajami by Alhaji Umaru from A. Mischlich/H. Sölken’s collection*, Berlin 2000.

- W pracowniach afrykanistów. Z Prof. dr hab. Stanisławem Piłaszewiczem rozmowa Wiesława Bolimowska*, „Afryka”, 1998, 8, s. 49–66.
- The image of temporal world, death and eternal life in Hausa homiletic verse [w:] Mort et rites funéraires dans le bassin du lac Tchad. C. Baroin, D. Barreteau, Ch.von Graffenried (red.)*, Paris 1995a, s. 279–294.
- Egzotyczny świat sawanny. Kultura i cywilizacja ludu Hausa*, Warszawa 1995b.
- Rola filologa-hausanisty w interpretacji, zbliżaniu i wzajemnym wzbogacaniu kultur [w:] Jak być dziś w Polsce filologiem obcym. K. Kasprzyk, Z. Słupski (red.)*, Warszawa 1984, s. 265–274.
- Historia literatur afrykańskich w językach rodzimych. I. Literatura hausa*, Warszawa 1983.
- Alhadži Umaru (1858–1934) – poeta ludu Hausa. Studium historyczno-literackie. Dissertationes Universitatis Varsoviensis*, Warszawa 1981.
- [przekład z j. hausa] Na’ibi Sulaimanu Wali. *Pieśń o deszczach*. „Przegląd Orientalistyczny”, 1972,3, s. 49–52.
- A Story of Wala People. Hausa Text from the IASAR/152 Manuscript*, „Africana Bulletin”, 1969a, 10, s. 53–76;
- The Story of Wala, our Country. Hausa Text from the IASAR/45 Manuscript*. „Africana Bulletin”, 1969b, 11, s. 59–78.
- Siwierska E., *Review of Piłaszewicz Stanisław. 2000. Hausa prose writings in ajami by Alhaji Umaru from A. Mischlich/H. Sölken’s collection*, „Africana Bulletin”, 2001, 49, s. 222–224.